

## **I ogólnopolskie warsztaty bentologiczne „Struktura, funkcjonowanie i ochrona górskich ekosystemów wodnych” (Zakopane, 20–21 V 1994 r.)**

Pod tym długim i szumnym tytułem odbyło się kameralne spotkanie działającej w ramach Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego Sekcji Bentologicznej.

„Warsztaty” rozpoczęły się od zwiedzenia Muzeum Tatrzańskiego Parku Narodowego, po którym oprowadzał mgr M. Kot. Następnie dr A. Kownacki (nieformalny przewodniczący nieformalnej Sekcji) otwierając oficjalnie obrady zasugerował, aby na Walnym Zebraniu PTH wystąpić o zmianę statutu, tak aby sekcje stały się integralną częścią Towarzystwa, analogicznie jak Oddziały. Równocześnie wskazał na konieczność zaprezentowania działalności Sekcji na Zjeździe Hydrobiologów Polskich we Wrocławiu i zajęcie się taką problematyką, jak np. ekologia dużych rzek, gatunki wskaźnikowe i problemy taksonomiczne, metody oznaczania etc. Sekcja Bentologiczna jest, po Wrotkologicznej, drugą sekcją wchodzącą w skład PTH; powstała na niedawnym Zjeździe w Gdańsku, liczy 42 członków z 9 ośrodków w kraju (na ponad 100 osób zajmujących się badaniami bentosu). Z tej liczby w „warsztatach” udział wzięło 22 uczestników.

Właściwe obrady rozpoczęły się referatem plenarnym dr. A. Kownackiego pt. „Struktura, funkcjonowanie i ochrona ekosystemów potokowych w Tatrzańskim Parku Narodowym”. W referacie, prezentującym wyniki badań prężnego krakowskiego zespołu, zwrócono uwagę na wyraźną strefowość występowania makrofauny związanej w wysokością nad poziomem morza, a bezpośrednio – z dostępnością różnych typów pokarmu. W potoku Sucha Woda zaobserwowano, że produkcja pierwotna, bardzo niska w strefie wysokogórskiej, wzrasta zdecydowanie w strefie regla, jednak następnie ulega wyraźnemu obniżeniu w dolnym odcinku cieku. Później, niż to się zazwyczaj przyjmuje, pojawiają się tam drapieżne bezkręgowce oraz ryby. W Rybim Potoku, poniżej schroniska w Morskim Oku, zauważalny jest miejscowy efekt antropopresji. Natomiast wpływ opadów atmosferycznych na potoki jest znacznie słabszy, aniżeli w wypadku jezior.

Dyrektor TPN, dr W. Gąsienica Byrcyn przedstawił następnie problemy, z jakimi boryka się dyrekcja Parku. Dotyczą one zwłaszcza prób wymuszenia szerokiego otwarcia Tatr na potrzeby sportu, w tym nowych dyscyplin (ski-alpinizm, lotniarstwo, kolarstwo górskie). Groźne w skutkach może okazać się ewentualne zorganizowanie w Zakopanem zimowej Olimpiady (napływ dodatkowej liczby ludzi, konieczność wycięcia dużej ilości drzew dla tworzenia nowych lub zwiększania przepustowości już istniejących tras, etc.). Dyrekcja TPN ma tu na szczęście oparcie w Radzie Parku. Dużą rolę w

ochronie Tatr może odegrać edukacja miejscowego społeczeństwa. Coraz lepsze stosunki panują pomiędzy Parkiem a niektórymi gminami. TPN uzyskał status rezerwatu biosfery, rozwinął działalność edukacyjną i wydawniczą, podniósł status pracownika Parku, rozpoczął porządkowanie gospodarki ściekowej (zakupiono 8 oczyszczalni ścieków); poprawiła się także współpraca ze stroną słowacką. Natomiast nadal krytyczna jest sytuacja finansowa Parku.

Wystąpienie to wywołało istną lawinę pytań i długą dyskusję, co wykazało wyraźnie, że zagadnienia ochrony Tatr są niezwykle interesujące także dla naszej „wodnej” grupki.

Referat mgr. M. Kota pt. „Wpływ zanieczyszczeń atmosferycznych na środowiska wodne w Tatrzańskim Parku Narodowym” wskazał na zmiany, jakie zachodziły już od XV wieku (wpływ górnictwa, hutnictwa, następnie pasterstwa, od 1882 roku zarybienia, a do dzisiaj – nielegalne rozprzestrzenianie ryb). Poważnym problemem jest zakwaszenie, na które różne zbiorniki wodne reagują odmiennie w zależności od położenia nad poziomem morza i od rodzaju podłoża skalnego. Działania zapobiegawcze polegają na przebudowie drzewostanów i ograniczeniu dopływu ścieków (wapnowanie mogłoby być niebezpieczne dla obecnych tu gatunków acydofilnych), a także na ograniczeniu emisji gazów i pyłów. Obecna sytuacja jest groźna zwłaszcza dla małych zbiorników.

Choć „warsztaty” miały w swym haśle problematykę górską, nie ograniczono się jedynie do niej. I tak zaprezentowano następnie 2 referaty: dr. W. Fijałkowskiego – „Zastosowanie indeksów różnorodności w badaniach bentologicznych” oraz autora niniejszego sprawozdania – „Makrofauna bezkręgowca na makrofitach zanurzonych w trzech jeziorach nizinnych o niskiej trofii”.

Na sesję plakatową złożyło się 6 ekspozycji. Dr T. Nesteruk przedstawiła plakat „*Gastrotricha*, skład gatunkowy, zagęszczenie, biomasa”, a mgr B. Jakubik „Zmiany płodności populacji *Viviparus viviparus* (L.) na wybranym stanowisku Narwi w ciągu sezonu fenologicznego”. Dr J. Galas przedstawiła plakat (w języku angielskim) „Procesy osadzania się i transportu cząsteczkowej materii organicznej w wysokogórskim strumieniu powyżej granicy lasu” – interesujący i bardzo elegancki, a mgr P. Koperski – „Zastępowanie się litoralnych drapieżników a fauna naroślinna na *Stratiotes aloides*”.

Nie obeszło się przy tej okazji bez niemilego zgrzytu. Zaprezentowany przez Pana Doktora Stanisława Czachorowskiego plakat [„Fauna źródeł – co kształtuje zgrupowania larw chruścików (*Trichoptera*)”] wzbudził aż tyle, i to nie tylko moich, wątpliwości, że uważałem za właściwe przedyskutować je (pomimo wszystko) z Autorem. Niestety, tym razem zostałem potraktowany znacznie surowiej niż na zorganizowanej przez niego tzw. „konferencji naukowej” w Olsztynie (sprawozdanie w Wiad. Hydrobiol. w zeszycie 4/1993 kwartalnika). Pan Doktor Czachorowski nie użył już nawet swojego ulubionego, powtórnego wówczas kilkakrotnie „merytorycznego” argumentu, że „może być tak, a może być i odwrotnie, bo przecież każdy kij ma dwa końce”. Tym razem moja dociekliwość została skarcona, i to publicznie, znacznie surowiej; Pan Doktor Czachorowski oświadczył krótko, że nie jest lekarzem, a więc nie jest w stanie mi pomóc. Cóż, smutne. Szczególnie dla studentów, „kształconych” przez osobę ewidentnie „nieprzemakalną” na wszelką krytykę własnych poczynań.

Wieczorem mgr P. Stós zaprezentował dwa interesujące filmy, nakręcone – jeden zimą w głębinach Czarnego Stawu pod Rysami, poświęcony makrofaunie bezkręgowej, drugi latem w Morskim Oku, gdzie ekipa pletwonurków z klubu „Krab” usuwała z dna różnego typu antropogeniczne zanieczyszczenia. Niestety, pokaz przezroczy z różnych terenów badawczych odbył się już o tak późnej porze, że autora sprawozdania zmorzył sen.

Drugiego dnia odbyła się wycieczka przez Skupniów Uplaz na Halę Gąsienicową i do zlodzonego jeszcze Czarnego Stawu Gąsienicowego, gdzie mgr Stós opowiedział o faunie bentosowej i o jej badaniach w jeziorach tatrzańskich. Ze względu na leżący jeszcze w wielu miejscach śnieg zaszła konieczność ograniczenia ambitnego planu zajęć terenowych. Poniżej Murowańca, w Suchej Wodzie, dr A. Kownacki wraz ze swoją ekipą zaprezentowali metody pobierania prób makrobentosu, niestety,

wyjatkowo nielicznego, być może z racji panujących tu wciąż jeszcze niskich temperatur. Powrót Doliną Suchej Wody był połączony z wymianą doświadczeń oraz opinii, naukowych i nie tylko.

Pierwsze „warsztaty” nie ustrzegły się pewnych organizacyjnych niedociągnięć. Można mieć pretensję do prowadzącego obrady prof. Z. Kajaka, że pozwolił na znaczne przekraczanie czasu niektórych prezentacji, a całość dyskusji przeniósł na późne popołudnie, gdy wszyscy byli już zbyt zmęczeni i zagubieni w ogromnej ilości informacji. Kłopotliwe okazało się też nagle odwołanie obiadu, zaplanowanego w przerwie obrad. No i zwiększenie cen noclegów o 100% (!) w stosunku do pierwotnie planowanej sumy.

A plusy, poza oczywiście merytoryczną wartością zaprezentowanych materiałów? Może po raz pierwszy hydrobiolodzy, zajmujący się fauną denną, mieli okazję spotkać się w tak kompletnym gronie i spokojnie, bez pośpiechu, wędrując po tatrzańskich szlakach i zakopiańskich uliczkach, dyskutować o swojej pracy, o swych zainteresowaniach, planach badawczych i trudnościach. Dla wielu z nas była to pierwsza okazja do poznania osób, znanych dotąd jedynie z nazwisk przy tytułach publikacji. Należy wspomnieć na zakończenie, że „warsztaty” mogły się odbyć tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu w ich organizację dr Małgorzaty Kłonowskiej-Olejniki i dr. Ryszarda Kornijowa.

Uczestnicy „warsztatów” zakwaterowani byli w uroczej willi „Śmigło” na Antałówce (Stacja Terenowa Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie), w jednym z najciekawszych chyba widokowo miejsc Zakopanego. Zgodnie z opinią mniejszości, niestety, uczestników, bardzo bym pragnął, aby kolejne spotkania Sekcji Bentologicznej odbywały się nadal w cieniu Giewontu.

**Andrzej Kołodziejczyk**